**Muzeum mojego podwórka**

Badania socjologiczne ostatnich 20 lat wykazały znaczący spadek zainteresowania działalnością muzeów. O ile profil grupy osób odwiedzających muzea się nie zmienił, o tyle zmniejszyła się liczba nowych odbiorców muzealnych. **Pierwszym celem** akcji ***Muzeum mojego podwórka*** było zatem **sprawdzenie, w jakim stopniu znane są w społeczeństwie podstawowe cele muzeów, czy wiemy, po co istnieją i jakie zadania mają do wypełnienia**.

Z wywiadów z mieszkańcami Gniezna przeprowadzonych w ramach innej akcji na początku 2014 roku wynikało, że ta wiedza jest bardzo niewielka, stąd pomysł, by pokazać, że nawet w środowiskach, które z natury nie są zainteresowane działalnością muzeów, umiejętnie poprowadzona akcja edukacyjna pozwoli na zmianę poglądów. **Uznano, że najlepszym sposobem wytłumaczenia, czym jest muzeum, będzie wspólne działanie powołujące do życia nowe muzeum.** Udział w akcji *Muzeum mojego podwórka* zaproponowaliśmy dzieciom w wieku 10-14 lat, ale szybko okazało się, że udało się nam zmobilizować całą społeczność zamieszkującą wokół XIX-wiecznego podwórka w Gnieźnie, przy ulicy Słomianka 7.

Posesja zamieszkana głównie przez rodziny robotnicze wybrana została do przeprowadzenia akcji z dwóch powodów: obecności dzieci i malowniczości wnętrza urbanistycznego, żywiołowo i nieco chaotycznie tworzonego na początku XX wieku. Na „organizacyjno-informacyjnym” spotkaniu na podwórku przy kawie, które swą formą odwołało się do zapomnianego już zwyczaju biesiad podwórkowych – ostatnia odbyła się na Słomiance w roku 1990, w setną rocznicę urodzin jednej z mieszkanek (o czym dowiedzieliśmy się z rozmów z mieszkańcami) – poinformowaliśmy wszystkich o założeniach akcji, która została ciepło przyjęta. Padły również deklaracje pomocy dla dzieci w ich pracach organizacyjnych. Pierwszym zadaniem było odbycie wycieczki do Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i poinformowanie dzieci, czym jest muzeum i jakie pełni funkcje. Następnie przez analogie celów: chęć zachowania pamięci, czym była i jest posesja, w której mieszkają z jej sercem – malowniczym podwórkiem – wyposażono je w odpowiedni sprzęt (dyktafony i aparaty fotograficzne) oraz instrukcje, jak prowadzić wywiad i robić zdjęcia. Dzieci zaczęły zbierać pamiątki i materiały do odtworzenia historii posesji. Pomagali im w tym wolontariusze. W odwiedzonym przez nich archiwum odnaleźli wiele ciekawych informacji. Muzeum otrzymało od władz miasta na kilka tygodni pomieszczenia opuszczonego mieszkania na poddaszu i tam umieszczone zostały „sale ekspozycyjne”. Jedna z nich nazwana „Słomianka wczoraj i dziś” prezentowała powiększenia starych fotografii skonfrontowanych z nowymi, wykonanymi w tych samych miejscach, czasami portretując te same postacie po latach. Ta część wywołała wiele wzruszeń u mieszkańców. Sala druga zaaranżowana została na mieszkanie dawnego właściciela Słomianki, producenta kafli Ottona Knaacka. Stare meble, sprzęty odnalezione na strychu posesji, manekin z postacią niemieckiego producenta, kopie starych map, planów i dokumentów wypełniły tę przestrzeń, a z atrapy starego radia płynęły opowieści najstarszych, mieszkających tu jeszcze przed wojną, mieszkańców Słomianki. Otwarcia wystawy dokonało trzech prezydentów Gniezna, a opinie licznie przybyłych goście, którzy z uznaniem wyrażali się o idei muzeum podwórka, były dla wszystkich mieszkańców powodem trudno skrywanego wzruszenia. Patronat nad wystawą objął Prezydent PKN ICOM. Dzieci – najmłodsi kuratorzy w Polsce, jak ich nazwali redaktorzy Polsatu – przez trzy tygodnie oprowadziły po wystawie 502 zwiedzających z całego miasta oraz turystów spoza Gniezna. Widzieliśmy, jak każdy kolejny dzień „życia” muzeum coraz bardziej rozbudzał w dzieciach oraz w dorosłych, którzy „doglądali” porządku, śledząc ruch zwiedzających na podwórku z okien swoich mieszkań, poczucie dumy z miejsca, w którym mieszkali**. Akcja budowy muzeum pozwoliła na przywrócenie, wydawało się zatraconego poczucia sąsiedzkiej, a tworzonej „wokół podwórka” solidarności, co było drugim celem akcji.** Podwórko stało się tak jak dawniej „ich małą ojczyzną” a doświadczenie, jakie przyniosło dzieciom poznawanie historii „swojego miejsca” stanowiło dla nich być może pierwszą niewymuszoną lekcję patriotyzmu. Wierzymy, że dzisiejsze utożsamienie się z posesją, na której się urodzili i dorastali, zaowocuje w przyszłości przywiązaniem do ich miasta i ich ojczyzny.